

Klaus Mitffoch, Jezu jak się cieszę

Jezu jak się cieszę z tych króciutkich wskrzeszeń
Kiedy pełną kieszeń znowu mam
Znowu mogę myśleć trochę jakby ściślej
I wymyślać śmiało nowy plan

I pięknie jest, nieskromnie bardzo jest
Kiedy mija tak jak wszystko ta euforia kilkudniowa

Wstawać i pracować i mieć
nie bardzo mogę nie bardzo chcę
Wstawać i pracować i mieć
nie bardzo mogę nie bardzo chcę

Jezu jak ja lubię, jak ja bardzo lubię, chyba tak nie umie lubić nikt
Lubię się zaszywać, lubię nadużywać
Szukam wciąż okazji i je mam
I pięknie jest, nieskromnie bardzo jest